



Referat Nr.3 wygłoszony 17.09.2020r na II Zjeździe Formacji  
Niepodległościowej

Jan Parys

### Ułomność okrągłego stołu

W roku 2019 odbyło się w Warszawie spotkanie dawnych uczestników ruchu niepodległościowego z okresu PRL. Kilka miesięcy potem wypowiedzi referentów zostały opublikowane w wydawnictwie CB w Warszawie w tomie pt „Gen wolności -koncepcje polityczne opozycji niepodległościowej w latach 1975-1989” (red. Paweł Bromski). W tomie tym przedstawiłem znaczenie spotkania politycznego w Ramsau, czyli konferencji polskiego ruchu niepodległościowego z rządem RP na Uchodźstwie w Austrii w maju 1989 r. Nie będę powtarzał tamtych ustaleń.

Data spotkania w Ramsau nie była przypadkowa. Było wtedy po obradach okrągłego stołu a przed wyborami kontraktowymi. Sam opis i dokumenty ze spotkania w Ramsau nie mówi wiele. Jego znaczenie widać dopiero na tle przebiegu i ustaleń okrągłego stołu. To wówczas można się zorientować, że w ostatniej dekadzie istnienia PRL funkcjonowały w Polsce dwie odrębne koncepcje polityczne dotyczące tzw. wychodzenia z kryzysu politycznego i gospodarczego.

### Tło międzynarodowe

Po 13 grudnia 1981 roku, Stany Zjednoczone jednoznacznie zignorowały podział Europy na sfery wpływów, występowały na rzecz ofiar i swobód w Polsce, wprowadziły także sankcje polityczne i gospodarcze wobec reżimu Jaruzelskiego oraz ZSRR. To postępowanie USA było dla Moskwy i Warszawy zaskoczeniem. Po raz pierwszy od zakończenia II-jej wojny Światowej Zachód wprost próbował ingerować w sprawę Europy Wschodniej i to publicznie. USA pokazały w ten sposób, że Polska i inne kraje regionu dla Zachodu nie są już po prostu częścią imperium sowieckiego.

Na stosunki z ZSRR Ronald Reagan patrzył w kategoriach militarnej rywalizacji. Uznał, że sowieckie zbrojenia mają charakter agresywny i konieczne jest zlikwidowanie militarnej przewagi ZSRR. Uznał także, że źródłem radzieckiej potęgi jest m. in. okupacja i eksploatacja Europy Wschodniej. Postanowił wspierać wszelkie ruchy osłabiające reżimy komunistyczne np. w Polsce. Jednocześnie rozpoczął dozbieranie USA i uruchomił w oparciu o nowe

technologie wyścig zbrojeń. Polska po raz pierwszy od czasów Konferencji w Wersalu otrzymała wsparcie polityczne Stanów Zjednoczonych w dążeniu do wolności.

Zachód pod wpływem Reagana przestał akceptować podział Europy. Z tej nowej sytuacji trzeba było umieć wyciągnąć wnioski, dotyczy to zarówno władzy jak i środowisk opozycyjnych. Nowa sytuacja z trudem docierała do ludzi, którzy przez wiele lat żyli w jałtańskiej Europie i przyzwyczaili się do tego podzielonego świata.

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku doszły nowe elementy sytuacji międzynarodowej. W ZSRR od 1985 roku rządził Gorbaczow. Z jego strony dochodziły głosy na temat potrzeby zmian w bloku sowieckim. W Polsce ludzie byli zmęczeni beznadziejną sytuacją polityczną i gospodarczą. Część społeczeństwa popadła w nastrój rezygnacji. Inni, zwłaszcza z młodego pokolenia radykalizowali się i starali o wejście do grup niepodległościowych. Krajowa opinia podziemna była zdominowana przez działaczy związkowych i ich doradców. Próbowali oni utrzymać swe wpływy w społeczeństwie, często nie oglądając się na to czego ludzie oczekują. Z obiecanych przez Gorbaczowa reform wyciągali oni wniosek o konieczności dialogu z władzą a w końcu nawet o możliwości współrządzenia z komunistami.

### **Tło wewnętrzne, czyli sytuacja w kraju**

Komuniści potrafili szybko wyciągać wnioski z nowej sytuacji międzynarodowej. We wrześniu 1988 roku, a więc półtora miesiąca po wizycie Gorbaczowa w Warszawie, odbyło się spotkanie w Magdalence. Dziesięć miesięcy po jego wizycie zakończył się okrągły stół. W obliczu sypiącego się imperium komuniści z Warszawy, podjęli próbę ocalenia choćby częściowo swej pozycji poprzez finlandyzację Polski tj. ograniczone zmiany wewnętrzne za utrzymanie jej dotychczasowego statusu jako kraju zależnego od ZSRR. W grudniu 1988 roku Wałęsa po konsultacjach z władzami tj. sekretarzem KC PZPR Józefem Czyrkiem i szefem MSW Kiszczakiem powołuje Komitet Obywatelski, który ma stanowić namiastkę reprezentacji tzw. strony społecznej przy okrągłym stole. W rzeczywistości Komitet skupiał tzw. opozycję konstruktywną, nastawioną na kooperację z komunistami. Była to więc de facto opozycja licencjonowana przez władze i przez nią akceptowana na partnera w negocjacjach.

W oczach wielu osób ze środowiska niepodległościowego pozycja Komitetu Obywatelskiego była gorsza niż Stowarzyszenia PAX, bo ono miało przynajmniej wewnętrzną autonomię. W Komitecie, a potem wśród delegacji strony społecznej przy okrągłym stole, o poglądach kilku ważnych osób decydowało uzależnienie od Kiszczaka. Dziś po opublikowaniu wielu dokumentów dotyczących Lecha Wałęsy i kilku innych osób, na rezultat okrągłego stołu trzeba spojrzeć od nowa. Skoro historycy uznali, że te obrady to był akt założycielski III RP, to nowe informacje o biografii jego uczestników zmuszają do przeformułowania sądów o narodzinach naszego państwa w 1989 roku. Teraz łatwiej nam zrozumieć, dlaczego w negocjacjach przy okrągłym stole uznano dotychczasową konstytucję, ustrój państwa i sojusz z ZSRR a strona Wałęsy przyjęła wybory demokratyczne w 35 % jako wolne wybory. W ten sposób łamiąc wszelkie zasady budowano państwo, które od początku było parodią demokracji. W zamian, obóz Wałęsy otrzymał monopol na reprezentowanie społeczeństwa i mógł zająć wszystkie miejsca na scenie politycznej, oddawane przez komunistów. Razem,

obie strony siedzące przy stole uznały, że każdy kto myśli inaczej niż uczestnicy okrągłego stołu jest wykluczony z życia politycznego Polski. Tytuł pierwszej książki jaką o okrągłym stole opublikował sekretarz Czesława Kiszczaka Krzysztof Dubiński w 1990 roku w Warszawie brzmiał „Magdalenka- transakcja epoki.” Skoro człowiek Kiszczaka tak widzi rozmowy z Solidarnością w latach 1988/1989 to sam ten tytuł uzasadnia pytanie: „Na czym polegał ten handel między stronami skoro został nazwany epokowym?” Jak miała być ta nowa epoka?

W ocenie transakcji uczestnicy okrągłego stołu bardzo się różnią. Np. Krzysztof Dubiński w książce „Magdalenka transakcja epoki” napisał, że wybory z 4 czerwca 1989 roku „całkowicie zdezaktualizowały ów kontrakt” (str. 3). Natomiast Tadeusz Mazowiecki w dziesiątą rocznicę okrągłego stołu stwierdził, że „o słuszności obranej wtedy drogi przekonuje wynik czerwcowych wyborów” (Opracowanie: Krzysztofa Dubińskiego pt. „Okrągły stół”, Warszawa 1999, str. 549). Te dwie różne opinie pokazują kto jak interpretował wynik wyborów z 1989 roku. Zdaniem sekretarza Kiszczaka w tym momencie wszelkie ustalenia dotychczasowe straciły sens, przestały być aktualne, bo zabrało głos społeczeństwo, którego wolę trzeba szanować, jeżeli jest się demokratą. Inaczej myślał Tadeusz Mazowiecki dla którego zawarte porozumienia były ważniejsze niż wola społeczeństwa. Szkoda, że strona Solidarności dalej trwała przy ustaleniach, które sama partia komunistyczna uważała za nieaktualne.

W dokumencie Wydziału Społecznego KC z jesieni 1988 roku pt. „Scenariusz rozwoju sytuacji w kraju” napisano „Głównym czynnikiem rzutującym na pozycje strony rządowej jest sytuacja gospodarcza za którą powszechnie odpowiedzialną czyni się władzę” (Okrągły stół, str. 118,).

### **Okoliczności rozmów z władzami komunistycznymi**

Ocena okrągłego stołu nie jest możliwa bez ustalenia faktów, które go dotyczą. Te fakty były m.in. następujące:

- inicjatywa rozmów wyszła od strony rządowej, czyli strona komunistyczna była nimi zainteresowana. W dniu 26 sierpnia 1988 roku Czesław Kiszczak ogłosił, że został upoważniony do odbycia spotkań z przedstawicielami różnych środowisk;
- rozmowami ze strony rządowej kierował Czesław Kiszczak;
- osoby ze strony społecznej znały życiorys Czesława Kiszczaka i wiedziały, że całe życie utrzymywał system komunistyczny, był oficerem wywiadu a jako szef MSW odpowiadał za represje w stanie wojennym. Zgoda na pertraktacje pod jego kierunkiem oznaczała, że Solidarność uznaje za partnera osobę odpowiedzialną za zbrodnie stanu wojennego, że godzi się na rozmowy z kimś kto całe życie prowadził tajne operacje. Biografia zawodowa Czesława Kiszczaka przemawiała za tym, że negocjacje z nim nie będą zwykłymi rokowaniami politycznymi. Kierowanie rozmowami przez Czesława Kiszczaka nie było przypadkiem. To pokazywało intencje władzy. Ówczesny minister przewodniczący Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów Aleksander Kwaśniewski był jedynie szefem zespołu odpowiedzialnego za pluralizm związkowy;

- instrukcja do rozmów z Solidarnością z jesieni 1988 roku podaje, że celem rozmów jest consensus w sprawie ustroju państwa oraz niekonfrontacyjne wybory (Okrągły stół, str. 173);
- podsumowując rozmowy w Magdalence urzędowa Informacja dotycząca tych rozmów podawała 27 stycznia 1989 roku „Solidarność uznała idee niekonfrontacyjnych wyborów” (Okrągły stół, str. 195). Krzysztof Dubiński podsumowując ustalenia z Magdalenki zapisał: „Geremek uznał określenie stosunku Solidarności do ustroju socjalistycznego tj. akceptacje kluczowych wartości socjalizmu” (Okrągły stół, str. 195);
- wśród uczestników strony społecznej (okrągły stół ogółem miał kilkuset uczestników, w obradach plenarnych brało udział 60 osób) było szereg osób uzależnionych od Czesława Kiszczaka. Jedni ze względu na formalną współpracę z SB, inni ze względu na lęk spowodowany tym że znał on ciemne plamy z ich przeszłości np. słabości seksualne, gorliwą aktywność partyjną w czasach stalinowskich, składanie donosów rezydentowi wywiadu w czasie pobytu za granicą, informowanie Stasi w 1981 roku o wpływach tzw. ekstremy w Solidarności i sugerowanie że musi być zlikwidowana a potem odbudowana przy pomocy osób zaufanych, wykonywanie poleceń aparatu stalinowskiej propagandy, pisanie donosów na prymasa Wyszyńskiego do Watykanu itp. Jak pisze Krzysztof Dubiński w książce „Magdalena” (str. 5) o wyborze Kiszczaka na szefa rozmów zdecydowało m. in. to, że „miał zawodowe rozpoznanie i wiedzę na temat sytuacji w środowisku opozycji”. Zatem władza zamierzała korzystać podczas rokowań z wiedzy i metod bezpieki;
- pierwsze spotkanie w Magdalence odbyło się 16 września 1988 roku a ostatnie 4 kwietnia 1989 roku;
- okrągły stół miał swoją warstwę jawną i nie jawną. Jak pisał Konstanty Gebert w książce „Mebel” (Londyn, wyd. Aneks, 1990 rok) przy analizie negocjacji trzeba odwołać się do poufnych rozmów, bez których proces budowy kompromisu pozostaje nie zrozumiały. Kluczowe decyzje okrągłego stołu zapadały poza obradami plenarnymi, podczas spotkań w Magdalence. Ta opinia dziennikarza „Gazety Wyborczej” uzasadnia poszukiwanie okoliczności niejawnych rokowań (dziś wiemy, że były poufne rozmowy także poza Magdalenką, ogółem spotkań magdalenkowych było 13 a brały w nich udział 42 osoby);
- Czesław Kiszczak sprytnie wykorzystywał spory w KC PZPR by straszyć stronę społeczną wpływami betonu partyjnego i budować wspólnotę interesu PZPR z Solidarnością. Tak jak radio Wolna Europa szef MSW przekonywał, że los Polski zależy od walk frakcyjnych w PRZR tj. sporu twardogłowych z liberałami a nie od woli społeczeństwa;
- władza jak pisze Krzysztof Dubiński uświadomiła sobie podczas strajków sierpniowych w 1988 roku „pilną potrzebę rozmów” („Magdalena” str. 4);
- podczas telekonferencji dla Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych Czesław Kiszczak tłumaczył, że „wysunięcie propozycji rozmów okrągłego stołu miało na celu przejęcie inicjatywy i postawienie strony przeciwnej wobec konieczności określenia się” (Okrągły stół, str. 53);
- w dniu 31 sierpnia 1988 roku odbyło spotkanie w składzie Czesław Kiszczak, Lech Wałęsa, Stanisław Ciosek, bp Jerzy Dąbrowski. Wśród tematów proponowanych rozmów Czesław Kiszczak wymienił m.in. miejsce konstruktywnej opozycji w systemie politycznym, ustanowienie urzędu prezydenta z dużymi kompetencjami, dobór uczestników rozmów (tj. bez osób o postawach ekstremalnych), rozwiązanie sprawy zadłużenia. Wałęsa odpowiedział, że Solidarność postuluje pluralizm związkowy i polityczny, ale widzi także potrzebę ograniczenia pluralizmu tj. stworzenia barier dla destrukcji („Magdalena” str. 6);

- widząc słabą pozycję Wałęsy władza postanowiła wzmocnić jego pozycję jako partnera. Wałęsie najpierw pozwolono by wygrał debatę z Miodowiczem a potem dostał zgodę na podróż do Paryża. Oba wydarzenia umocniły jego pozycję w społeczeństwie jako partnera władzy;
- w dniu 27 stycznia 1989 roku mikrobusy BOR przywiozły do Magdalenki dwie ekipy, rządową i społeczną. Jak pisze Krzysztof Dubiński Magdalena stała się „podziemiem okrągłego stołu” („Magdalena” str. 12). Podczas okrągłego stołu pięć razy zbierał się pełny skład Magdalenki (oprócz tego były spotkania ad hoc). Na stronie 13 „Magdalenki” Krzysztof Dubiński pisze: „poufny nurt negocjacji okrągłego stołu był równie intensywny co negocjacje jawne”;
- w dniu 6 lutego 1989 zaczęły się obrady okrągłego stołu;
- charakterystyczna jest ocena sytuacji, która doprowadziła do rozpoczęcia rozmów władzy z Solidarnością. Krzysztof Dubiński w opracowaniu pt. „Okrągły stół” (str. 13) pisze: „Bezsilna wobec wszechogarniającej apatii władza nie potrafiła przerwać zakłętego kręgu jałowości i pozornego charakteru dokonywanych reform”. Z tego wynika, że to władza była w sytuacji przymusowej, bo wskutek załamania w gospodarce następował nie tylko bunt ludności, ale i rozkład aparatu administracji i represji, lecz strona społeczna nie zdawała sobie z tego sprawy;
- dokument Wydziału Społecznego KC PZPR z 15 października 1988 roku pt. „Scenariusz rozwoju sytuacji w kraju” podaje: „Gdy zgody na działanie Solidarności Wałęsa nie uzyska bądź strona rządowa będzie przeciągać rozmowy ... Wałęsa przestanie się liczyć jako przywódca i autorytet moralny i może nastąpić niekontrolowany wybuch społeczny” (Okrągły stół, str. 117). W innej części tego dokumentu napisano, że w przypadku zerwania rozmów „nie należy ukrywać, że w znacznie trudniejszej sytuacji niż opozycja znajdzie się wówczas władza” (Okrągły stół, str. 118);
- osobną kwestią było przedstawianie władzy przez stronę Solidarności (Stelmachowski 6 października 1988 roku) listy kandydatów do rozmów. Jak pisze Krzysztof Dubiński w opracowaniu „Okrągły stół”: „Sekretarz KC z miejsca zgłosił zastrzeżenia wobec sporej grupy osób” (str. 17). Potem listę przedstawił ponownie Wałęsa w dniu 9 października 1988 roku;
- Czesław Kiszczak nie traktował rozmów jako debaty politycznej, lecz jako walkę toczoną metodami typowymi dla MSW. Jak pisze Krzysztof Dubiński „w MSW i w KC PZPR opracowano dokument zawierający noty biograficzne kandydatów do negocjacji z listy Solidarności. Na tej podstawie sporządzony został wykaz osób, które wg władz do obrad nie mogą być dopuszczone oraz osób na których obecność ewentualnie zgodzić się można” (Okrągły stół, str. 17), życiorysy uczestników miały dla władzy znaczenie kluczowe, miały służyć manipulacji obradami;
- jednym z ważnych ustaleń okrągłego stołu było powołanie tzw. Komisji Porozumiewawczej ds. realizacji ustaleń. Jaruzelski dążył do tego by powołać organ poza konstytucyjny, który będzie łączyć reformatorów z obu stron i będzie trwałym najwyższym autorytetem w państwie, do dialogu między liderami władzy tj. partii komunistycznej, opozycji oraz Kościoła. Komisja miała obradować niezależnie od tego kto tworzy rząd na podstawie wyborów. Kolejne rządy byłyby więc fasadą demokratyczną, bo o ważnych kwestiach miały decydować spotkania rządu z autorytetami okrągłego stołu;

- Komisja Porozumiewawcza odbyła kilka posiedzeń formalnych. Pierwsze 19 kwietnia 1989 roku. Jak pokazuje późniejszy rozwój wydarzeń politycznych w Polsce. Potem być może odbywały się spotkania nie jawne. Kiedy zwolennicy okrągłego stołu tracili w wyborach pozycje polityczne ustalenia okrągłego stołu były podtrzymywane przez poza partyjne ustalenia z poparciem komunistycznej agentury;
- obecność przedstawicieli Episkopatu Polski była dla władz korzystna, duchowni dążyli do kompromisu między władzą a Solidarnością i starali się łagodzić radykalne postulaty strony społecznej. Wpływ na postawę osób duchownych w czasie rokowań miało niewątpliwie szereg morderstw na księżach znanych z poglądów opozycyjnych;
- jak pisze Krzysztof Dubiński: „Obie strony były mocno przestraszone rezultatami wyborów” z 4 czerwca 1989 roku (Okrągły Stół, str. 28);
- mimo zastosowania ordynacji wyborczej typu afrykańskiego strona komunistyczna przegrała wybory z 4 czerwca 1989 roku. W tej sytuacji na wniosek Tadeusza Mazowieckiego strona społeczna ogłosiła, że potwierdza ustalenia okrągłego stołu bez względu na wynik wyborów. Z jego inicjatywy przygotowano oświadczenie o charakterze prawnym, w którym stwierdzono, że Solidarność nie zgłasza sprzeciwu by strona rządowa zwróciła się do Rady Państwa o dekret umożliwiający przeprowadzenie wyborów na wakujące 33 mandaty listy krajowej w drugiej turze wyborów. Była to zgoda Solidarności by zmienić ordynację w trakcie wyborów, tak by PZPR otrzymała ustaloną przy okrągłym stole pulę posłów. Jak napisał Krzysztof Dubiński: „Dokonana w interesie PZPR i jej sojuszników manipulacja przepisami ordynacji wyborczej była ostatnim, najważniejszym i najbardziej kontrowersyjnym dziełem Komisji Porozumiewawczej” (Okrągły stół, str. 30);
- podsumowując sytuację po wyborach Czesław Kiszczak 23 czerwca 1989 roku mówił: „Ci ostatni - profesor Geremek i redaktor Mazowiecki - na konkretne moje pytanie z całą odpowiedzialnością oświadczyli, że nie chcą przejmować władzy w Polsce, nie chcą tworzyć własnego rządu ani koalicyjnego” (Okrągły stół, str. 516);
- strona Solidarności realizowała ustalenia okrągłego stołu niezależnie, czy też mimo osiągniętego rezultatu wyborów. W dniu 19 lipca Zgromadzenie Narodowe zgodnie wybrało jedyne kandydata tj. Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta. Wybór ten pokazywał, że solidarnościowa elita sejmu kontraktowego ignoruje wolę społeczeństwa wyrażoną najlepiej podczas wolnych wyborów do senatu. Kandydat PZPR został wybrany dzięki poparciu opozycji. Wybór Wojciecha Jaruzelskiego umożliwili następujący posłowie strony społecznej: Wielowieyski, Kulerski, Miłkowski, Paszyński, Stelmachowski, Stomma, Trzeciakowski;
- podsumowując obrady okrągłego stołu Krzysztof Dubiński pisze: „Rezultatem generalnym okrągłego stołu była nie tylko litera zawartego przy nim doraźnego kontraktu. Istotniejszy był duch tych porozumień. Nie dotyczył on koniunkturalnego podziału władzy, ale oznaczał wzajemne uznanie podmiotowości stron dialogu” (Okrągły stół, str. 32). Zatem można powiedzieć, że przez udział w okrągłym stole komuniści zyskali rehabilitację moralną, polityczne uwiarygodnienie i życzliwość opozycji;
- intencje i metody Czesława Kiszczaka jako organizatora okrągłego stołu najlepiej określa fakt, że notatki z prac zespołów pisali wyłącznie etatowi oficerowie MSW: z zespołu ds. pluralizmu związkowego ppłk J. Fortuński, z zespołu ds. reform politycznych kpt. J. Kwiatkowski, z zespołu reformy prawa kpt. A. Zalewski, z zespołu ds. gospodarki kpt. B. Mirosławski, z zespołu ds. środków masowego przekazu por. Z. Żaroń, z zespołu ds. rolnictwa ppłk T. Jasiński, z zespołu ds. nauki i oświaty mjr A. Minkowicz (Okrągły stół, str. 257-294);

– jak podaje instrukcja безпеki opublikowana przez Filipa Musiała w książce pt. „Podręcznik bezpieczeństwa” (Kraków 2007) gra operacyjna polega na sterowaniu środowiskiem poprzez kilka dobrze umiejscowionych uzależnionych osób. To czy tak było w przypadku okrągłego stołu jest kwestią oceny przedstawionych faktów oraz analizy konsekwencji ustaleń okrągłego stołowego.

## **Okrągły stół - rezultaty**

Kiedy ustalimy fakty każdy może wyciągać z nich wnioski sam, oczywiście dobrze by wnioski wynikały z faktów. Rzecz jasna po 30 latach łatwiej jest dokonywać ocen, bo o wielu aspektach okrągłego stołu wiemy dziś więcej niż wówczas. Jednak pewna pula faktów była znana publicznie już 30 lat temu. Jeżeli ktoś brał się wówczas za politykę i ich nie zauważył lub nie zrozumiał to nie może tłumaczyć się niewiedzą. Naiwność w polityce nie jest usprawiedliwieniem. Można i trzeba pytać, która ze stron uzyskała to co chciała, co było w interesie całego społeczeństwa a na czym korzystały wybrane grupy, kto wygrał rezultat rozmów?

Z mojej strony opinia o dokonaniach okrągłego stołu jest następująca.

Więzi i interesy uczestników okrągłego stołu okazały się bardzo silne, oni mieli i chyba często mają wpływ na los kraju decydujący. Wśród uczestników Magdalenki i okrągłego stołu najwięcej było zwolenników środowiska Gazety Wyborczej i Unii Demokratycznej (potem Unii Wolności).

Za rozmowami i rezultatami okrągłego stołu stało wsparcie dwóch mocarstw. Wiemy np. że ambasada USA w Warszawie zabiegała o to by opozycja pomogła wybrać Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta. Czy może być lepszy dowód na amerykańskie poparcie dla ustaleń z Magdalenki i okrągłego stołu? Wiadomo, że po opublikowaniu artykułu pt. „Wasz prezydent nasz premier” Adam Michnik pojechał na rozmowy do Moskwy. Dwa mocarstwa nie tylko obserwowały okrągły stół, ale go wspierały. Wiedząc o tym łatwiej zrozumieć wydarzenia z ostatnich lat.

Już w 1988 roku było jasne, że Komitet Obywatelski powołany przez Wałęsę nie reprezentuje całego społeczeństwa ani całej opozycji. Nie ma także mandatu demokratycznego. Ten należał do władz NSZZ Solidarność wybranych na zjeździe w 1981 roku, których Wałęsa nie chciał reaktywować. Trudno orzec, czy to była jego decyzja czy warunek ze strony władzy. Komitet nie miał więc prawa negocjować w imieniu całego społeczeństwa. Wydaje się, że słaby mandat uczestników okrągłego stołu jest poważną wadą osiągniętych porozumień.

Porozumienia okrągłego stołu poprzez kontraktowe wybory doprowadziły do legitymizowania komunistów w kraju i za granicą jako siły demokratycznej. Pozwoliły także elicie okrągłego stołu przez kilka lat zadowalać się wpływami politycznymi otrzymanymi na drodze kontraktu a nie na drodze wolnych wyborów. Trwanie tych porozumień było głównie w interesie ugrupowań komunistycznych. Warto podkreślić, że Jan Olszewski (dawny lider

Polskiego Porozumienia Niepodległościowego) odmówił uczestnictwa w obradach plenarnych okrągłego stołu i nie kandydował do sejmu kontraktowego (był ekspertem pod stolika ds. praworządności). Publicznie nawoływał Wałęsę w 1988 roku by ten się nie spieszył do rozmów i do układów z komunistami, bo są one próbą naprawy z komunistami ustroju, który naprawić się nie da. A jak podkreślał czas gra na naszą stronę, za nami stoją miliony obywateli a władza jest coraz słabsza.

To nie był przypadek, że podczas wyboru prezydenta Solidarność nie zgłosiła swego kandydata. Co więcej Jaruzelski został prezydentem dzięki głosom posłów z „Solidarności”. Ten wybór Jaruzelskiego to była część transakcji epoki, podobnie jak przyznanie mu szerokich kompetencji. Po tym wyborze w środowisku Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego nastąpił podział. Bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy uważali, że trzeba zdyskontować sukces Solidarności osiągnięty w pierwszej turze wyborów parlamentarnych. Uzyskali wsparcie Wałęsy i przez rozmowy z SD i ZSL udało im się zablokować powołanie na premiera najpierw Czesława Kiszczaka a potem Bronisława Geremka. Poparli utworzenie rządu koalicyjnego PZPR, SD i ZSL pod kierownictwem Tadeusza Mazowieckiego.

Komuniści nie oddają łatwo tego co raz dostali, zwłaszcza gdy miało to aprobatę sił międzynarodowych i Kościoła. Nic dziwnego, że mamy cały czas problem z dekomunizacją, z lustracją, że doszło do odwołania rządu Jana Olszewskiego, kiedy ten zakwestionował wpływy Moskwy w Polsce. Mamy też problem z tym czy wojska NATO mogą w Polsce być czy nie mogą, ile dni w Polsce mogą być żołnierze NATO, a jeżeli mogą, to jak mają być uzbrojeni. Amerykańskie rakiety w Polsce po prostu nie podobają się Moskwie a to przecież, jak zawsze było i jest, dla niektórych ważniejsze niż interes kraju. Negocjując umowę NATO - Rosja Moskwa mogła spokojnie powoływać się na precedens z 1990 roku, kiedy opozycja i Kościół coś w sprawie miejsca Polski w Europie uznały. Moskwa ingeruje w międzynarodowy status Polski, kiedy ma u nas swoich zwolenników. W Polsce miała być demokracja, ale nie pełna i za cenę akceptacji ówczesnego status quo w Europie. Gwarancją porozumienia była selekcja ludzi dopuszczanych do władzy. Jeżeli władza znajdzie się w rękach osób nieupoważnionych zwolennicy geopolitycznego realizmu (Polska leży na wschodzie i musi liczyć się z interesami Rosji) będą korygować polską politykę wszelkimi metodami.

Układ NATO Rosja z 1997 roku był warunkiem by kraje Europy wschodniej mogły wejść do Sojuszu Północno – Atlantyckiego, lecz de facto do jego politycznych struktur. Dopiero polityka bezpieczeństwa Prawa i Sprawiedliwości prowadzona przez Ministra Spraw Zagranicznych Witolda Waszczykowskiego doprowadziła do opracowania w NATO planów obrony RP i do rozmieszczenia wojsk sojuszu na naszym terytorium. Ta polityka bezpieczeństwa PiS, zapoczątkowana w końcu 2015 roku, jest budowaniem nowego układu sił w Europie i początkiem nowej pozycji Polski między Rosją a Niemcami. Postawienie na sojusz RP z USA jest przełamaniem dylematu, jaki wiązał polską dyplomację od czasu słynnej książki Romana Dmowskiego pt. „Niemcy, Rosja i kwestia polska” opublikowanej 100 lat temu. PiS udowodnił, że Polska nie musi zawierać transakcji co do swej przyszłości ani z Rosją, ani z Niemcami.

Kiedy odszedł R. Reagan dyplomacja G. Shulza i J. Whiteheada zaczęła wspierać ugodę „Solidarności” z komunistami przy okrągłym stole. Miał to być model pokojowej zmiany,



inicjowanej przez władze, powtarzany w innych krajach obozu. Postanowiono zapomnieć o komunistycznych zbrodniach i włączyć komunistów w system demokratyczny. Natomiast dla większości Polaków interesem naczelnym było co innego tj. pragnęli budować suwerenne i demokratyczne państwo bez komunistów, zatem ludzie oczekiwali zerwania z komunistyczną przeszłością w każdym aspekcie. Na Zachodzie dobrze wiedziano, nie tylko dzięki materiałom ze środowisk niepodległościowych, że jest alternatywa dla polityki ugody z komunistami. Jednak zwyciężyła wola polityczna by o tym milczeć. Była wtedy szansa by komunizm upadł w Europie Wschodniej całkowicie. Była szansa by imperium rozpadło się bezwarunkowo. Z tej szansy nie wszyscy chcieli skorzystać. Taka alternatywa polityczna była, lecz nie wszystkim na Zachodzie odpowiadała, nie pasowała także działaczom skupionym wokół Wałęsy. Dziś, kiedy znamy wiele dokumentów opublikowanych przez IPN łatwiej zrozumieć, dlaczego orientacja niepodległościowa wielu ludziom nie odpowiadała.

Spotkania w Magdalence i przy okrągłym stole odbywały się w 1988 i 1989 roku, ale ich skutki trwają nadal. Wśród uczestników rozmów z władzą w latach 1988/89 było 3 późniejszych prezydentów, 5 późniejszych premierów, 4 późniejszych vice premierów, 75 przyszłych ministrów i vice ministrów. Kiedy z powodu wyborów ludzie ci tracili pozycje polityczne, ustaleń okrągłego stołu zaczynała bronić agentura komunistyczna w mediach, administracji, sądach i trybunałach. Za uczestnikami okrągłego stołu stały potężne grupy interesu, uwłaszczonej nomenklatury, dawnej administracji PRL, dawnego aparatu służb specjalnych. Kiedy stanął problem lustracji ukazały się steki artykułów w obronie kolaborantów bezpieczeństwa, opisywanych jako ofiary systemu i wybitni eksperci. Kiedy nie wystarczała obrona agentury w sejmie i w mediach wymiar sprawiedliwości dał taką interpretację współpracy z bezpieczeństwem, która de facto zablokowała lustracje. Było to możliwe, bo wymiar sprawiedliwości pozostał komunistycznym skansenem i funkcjonuje jako ostatni szaniec obrony dawnego status quo.

Samo analizowanie podpisanych wtedy dokumentów moim zadaniem wiele nie daje. Np. nie ma tam zapisu o wyborze Jaruzelskiego na prezydenta. Lecz jak mówią świadkowie rozmów w Magdalence w dokumentach nie pada to nazwisko, bo nie chciano drażnić opinii społecznej. Jednak ustalenie kto ma być prezydentem zapadło i zostało zrealizowane. Zatem o wiele ważniejsze niż dokumenty są decyzje, które po okrągłym stole były realizowane, zwłaszcza kiedy weźmiemy pod uwagę w czym te decyzje były interesie.

W lutym 2019 roku uczestnicy okrągłego stołu wystąpili z groźbą pozwu wobec profesora Andrzeja Zybortowicza, który publicznie zakwestionował wiarygodność obrad przy okrągłym stole i ich polityczny sens. W ten sposób okazało się, że spór o władze w Polsce nie dotyczy jedynie trzeciego pokolenia KPP z trzecim pokoleniem AK. Do tego sporu wchodzi nowa grupa tj. uczestnicy okrągłego stołu a nawet ich potomkowie. Według nich okrągłego stołu nie wolno krytykować. Jest to niejako akt założycielski III RP podlegający nieformalnej ochronie politycznej, stanowi jakby dobro quasi religijne, o którym mówić mogą jedynie uprawnieni tj. wtajemniczeni. Groźba pozwu świadczy, że uczestnicy okrągłego stołu dalej tworzą wspólnotę i usiłują pełnić rolę poza konstytucyjnej rady nadzorczej nad systemem politycznym.

Dziś tj. w 2020 roku w USA jest prezydent nastawiony na eliminowanie rosyjskich wpływów z Europy. W Polsce zwolennicy okrągłego stołu przeciwstawiają interesy Europy interesom

USA, żądają by Polska podporządkowała swą politykę interesom Niemiec, by zrezygnowała z silnych bilateralnych relacji wojskowych z USA, by Polska wspierała prorosyjską politykę Berlina w dziedzinie bezpieczeństwa, by Polska dystansowała się od USA tak jak Berlin. Nigdy nie zakwestionują NATO wprost ani nie będą wspierać Rosji jawnie, czynią to pośrednio negując sens współpracy transatlantyckiej no ze względu na osobowość Trumpa. Od czterech lat widzimy jak władze Unii Europejskiej robią wszystko, nawet łamiąc traktaty by utrzymać w Polsce skorumpowany wymiar sprawiedliwości oraz wpływy polityków zainteresowanych uległością wobec Rosji.

Polska wyglądałaby zupełnie inaczej, gdyby transakcji epoki nie było lub gdyby po demokratycznych wyborach w końcu 1991 roku, władzę rzeczywiście oddano społeczeństwu, a dziwny, bo nie demokratycznie ustalony kontrakt okrągłego stołu, przekazano do muzeum osobliwości. Wobec siły politycznej ludzi zaangażowanych w transakcje epoki nie mogą w Polsce dziwić trudności z rozliczeniem winnych komunistycznych zbrodni, afery FOZZ, oddanie polskiej gospodarki w ręce funkcjonariuszy Instytutu Marksizmu Leninizmu, zgoda na upadek setek polskich przedsiębiorstw i na miliony bezrobotnych, na uwłaszczenie nomenklatury, utrzymywanie wpływów ludzi bezpieki w mediach i w administracji i dyplomacji. Jednym słowem trwające wiele lat państwo okrągłego stołu to hybryda patologicznej demokracji. To ustrój formalnie demokratyczny, lecz uzupełniony silnymi, poza demokratycznymi wpływami sił starego reżimu. Te siły czasem korzystają z prawa weta wobec decyzji władz posiadających legitymacje demokratyczną. Taki ustrój hybrydowej demokracji zasługuje na wyróżnienie jako osobna kategoria w podręcznikach historii, prawa państwowego i politologii. W tym sensie uczestnicy okrągłego stołu zapisali się w historii. Nawet jeżeli przedtem lub potem chcieli uczynić coś dobrego.

Po tym opisie przebiegu i rezultatów okrągłego stołu warto wrócić do oceny koncepcji politycznej prezentowanej przez ruch niepodległościowy podczas spotkania w Ramsau, co opisano w tomie pt. „Gen wolności” Warszawa 2019 r. Moim zdaniem szkoda, że działacze uczestniczący w okrągłym stole z komunistami odrzucili porozumienie z ruchem niepodległościowym. Polska uniknęłaby wielu trudnych politycznie kryzysów i wielu trudnych społecznie kosztów transformacji gospodarczej. Niepodległe państwo ma zawsze większą wartość dla obywateli niż ustrój zależny budowany z komunistami.

#### Bibliografia:

- Dubiński Krzysztof – Magdalenka transakcja epoki, Warszawa 1990
- Dudek Antoni – Reglamentowana rewolucja, 2014
- Gebert Konstanty -Mebel, Londyn, wyd. Aneks, 1990
- Kowal Paweł -Koniec systemu władzy, Warszawa, 2012
- Kuisz Jarosław- Koniec pokoleń podległości, 2018
- Musiał Filip -Podręcznik bezpieki, Kraków 2007
- Okrągły stół- opracował Krzysztof Dubiński, Warszawa 1999
- Psychologia okrągłego stołu -Andrzej Friszke i inni, 2019
- Wojciech Roszkowski -Półwiecze, PWN, Warszawa 1997